



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Środowiska (99.)

20 lutego 2023 r.

Porządek obrad:

1. Informacja Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych o stanie lasów w Polsce – zasoby, funkcje, zagrożenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Józef Łyczak)

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO
JÓZEF ŁYCZAK

Witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram dziewięćdziesiąte dziewiąte posiedzenie Komisji Środowiska.

W porządku jest informacja Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych o stanie lasów w Polsce – zasoby, funkcje, zagrożenia.

W dzisiejszym posiedzeniu biorą udział... I witam serdecznie: ministra klimatu i środowiska, pana Edwarda Siarkę; pana Janusza Łagoźnego, zastępcę dyrektora Departamentu Leśnictwa i Łowiectwa; pana Piotra Kowalczyka z Departamentu Leśnictwa i Łowiectwa; pana Józefa Kubicę, dyrektora generalnego Lasów Państwowych; pana Jana Tabora, zastępcę dyrektora generalnego Lasów Państwowych do spraw gospodarki leśnej; pana Pawła Boskiego, naczelnika Biura Marketingu; pana Andrzeja Czerskiego, głównego księgowego Lasów Państwowych; pana Jarosława Piekutina, naczelnika Wydziału Analiz Ekonomicznych i Planowania. Witam również na naszym posiedzeniu biorących udział zdalnie posłów Parlamentu Europejskiego: panią Annę Zalewską, panią Jadwigę Wiśniewską, pana Bogdana Rzońcę. Witam także prezesa Zarządu Stowarzyszenia Leśników i Właścicieli Lasów, pana Stefana Traczyka. To były osoby, które biorą udział w naszym posiedzeniu.

Przechodząc do dalszego procedowania, poproszę pana dyrektora Lasów Państwowych bądź pana ministra – to już panowie zdecydujecie – o przekazanie informacji Lasów Państwowych o stanie lasów w Polsce – zasobach,

funkcjach, zagrożeniach. Proszę również o dotknięcie tematu, jaki wiąże lasy państwowe z polityką Unii Europejskiej. Bardzo proszę.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
EDWARD SIARKA

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo! Członkowie Komisji i Goście!

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu za inicjatywę zorganizowania dzisiaj dyskusji i przedstawienia przez nas informacji na temat lasów w Polsce i wszystkiego tego, czym na bieżąco żyjemy i jak funkcjonujemy. Oczywiście mamy w ten sposób również możliwość przedstawienia państwu kilku zagrożeń, które w ostatnim czasie się pojawiły w tym obszarze, zwłaszcza jeśli idzie o kontekst europejski.

Niemniej jednak ja po krótkim wstępie przekażę głos panu dyrektorowi.

A państwu senatorom przekazaliśmy informację o stanie lasów w Polsce – zasobach, funkcjach i zagrożeniach. Ten materiał, mam nadzieję, do państwa dotarł. Polecam lekturę tego dokumentu, dlatego że co prawda on powstał szybko – nie tak jak raporty, które przygotowujemy – niemniej jednak jest takim elementem przekrojowej wiedzy o lasach, o tym, z czym dzisiaj się borykamy nie tylko od tej strony prawnej, ale również od strony funkcjonowania lasów i od strony ekonomicznej.

Tak że bardzo dziękuję za inicjatywę dzisiejszego spotkania.

Na wstępie chciałbym powiedzieć, że jesteśmy w tym momencie w Polsce w takiej sytuacji, że oto za chwilę będziemy obchodzili

stulecie funkcjonowania Lasów Państwowych. W 1924 r. z inicjatywy Adama Loreta – nieżyjącego, zamordowanego gdzieś na terenie Związku Radzieckiego w czasie II wojny światowej – powstały Lasy Państwowe, które w tym czasie, przez 100 lat, przeszły różne okresy i uwarunkowania. Zmieniał się też stan wiedzy, doświadczenia, były różne wyzwania i trudności, ale Lasy Państwowe, można by powiedzieć, przez ten okres, mierząc się z tymi różnymi sytuacjami, doskonale według mnie sobie poradziły. Oczywiście możemy różnie to oceniać – czy wszystkie szanse zostały wykorzystane, czy nie; czy udało się uniknąć wszystkich zagrożeń. To jest jak gdyby inna kwestia. Niemniej jednak wkład Lasów Państwowych w zarządzanie tym wielkim majątkiem, jakim są lasy państwowe zajmujące 1/3 powierzchni kraju, jest niewątpliwie niepodważalny. No i oczywiście, co najważniejsze, mówimy o zarządzaniu, które stopniowo powodowało, że Lasy Państwowe zwiększały zasoby nie tylko powierzchniowo, ale i ilościowo, a przede wszystkim zwiększają i zwiększały bogactwo przyrodnicze Polski. Dość powiedzieć – być może to brzmi jak slogan, ale ja często to powtarzam – że przez 100 lat funkcjonowania Lasów Państwowych nie utraciliśmy, proszę państwa, w Polsce żadnego gatunku, żadnego, mimo prowadzenia gospodarki leśnej. A być może dlatego nie utraciliśmy, że właśnie tę gospodarkę prowadzimy.

Lasy w Polsce są użytkowane w sposób zrównoważony i są źródłem odnawialnego surowca drzewnego warunkującym rozwój cywilizacji bez szkody dla środowiska. I też ważne stwierdzenie, które często gdzieś w debacie umyka, a zwłaszcza w mediach społecznościowych: drewno dzisiaj, proszę państwa, jest surowcem ekologicznym i odnawialnym. Jest to ten produkt, który nie jest kopaliną. To jest właśnie surowiec, który ma zastosowanie w ponad 30 tysiącach różnego rodzaju przypadków i jest surowcem niezastępowalnym, można by powiedzieć. Użytkowanie tych zasobów drzewnych, które w Polsce mamy, realizowane jest na poziomie poniżej możliwości przyrodniczych określonych zgodnie z zasadami trwałości lasów i zwiększania zasobów drzewnych. O ile – zapewne pan dyrektor będzie to przedstawiał – po II wojnie światowej te zasoby kształtowały się gdzieś na poziomie 160 m³ na 1 ha, o tyle dzisiaj mamy prawie 300, a dokładnie 290 m³ na 1 ha.

To jest duże osiągnięcie. Z tego też oczywiście wynikają pewne zagrożenia i komplikacje, ale to jest fakt. To pierwsza rzecz.

I druga ważna rzecz z tych danych, które państwo otrzymali: mianowicie drzewostany w sposób dosyć szybki nam się w tej chwili starzeją, co też rzutuje na prowadzenie działalności Lasów Państwowych. Oprócz tych najważniejszych funkcji lasów, jakim są funkcje społeczne i przyrodnicze, lasy pełnią funkcję produkcyjną, która generuje przecież w Polsce tysiące miejsc pracy i jest elementem gospodarki narodowej. Można by powiedzieć, że jest elementem dumy naszego kraju, bo to właśnie branża drzewna jest tym elementem, który jest, jeśli idzie o Polskę, sztandarowy, jest liderem marki eksportowej produktów drzewnych.

Co najważniejsze, przez różne zmiany ustrojowe i zmiany uwarunkowań, a także doświadczenia naukowe, które przecież cały czas towarzyszą działalności leśników, trzeba powiedzieć, że lasy polskie są dla społeczeństwa otwarte. Proszę zwrócić uwagę, że nie wszędzie w Europie dzisiaj swobodnie możemy wejść do lasu. W Polsce jest to możliwe, bezwzględnie możliwe, i nikt sobie nie wyobraża, że moglibyśmy do lasu nie mieć wejścia. Zresztą jakie wielkie było poruszenie, kiedy w okresie pandemii takie zarządzenie chwilowo się pojawiło, że ludzie nie mogą wejść do lasu. Wtedy wszyscy uzmysłowiliśmy sobie, jak ta funkcja lasów jest ważna.

I przede wszystkim te lasy dają wymierny zysk. Oczywiście niektórzy próbują z tego robić zarzut, ale realizacja tych wszystkich zadań jest możliwa dzięki temu, że ten zysk po prostu się pojawia. Inaczej tych wszystkich zadań, w tym również przyrodniczych, realizować by się po prostu nie dało.

Chcę zwrócić uwagę, że dzisiaj lasy w Polsce zajmują... czy że 42% gruntów leśnych w Polsce jest objętych różnymi formami ochrony. W lasach spotykamy większość obecnych w Polsce form ochrony przyrody. Minister właściwy do spraw klimatu i środowiska, w tym wypadku na mocy przepisów ustawy o lasach, dla wielu lasów ustala także dodatkowe, specjalne statusy lasów ochronnych. Właściwie nie ma miesiąca, żebyśmy jakichś takich decyzji gdzieś w Polsce nie podejmowali. I to wynika po prostu z sytuacji tych lasów na już konkretnych gruntach, w konkretnych nadleśnictwach. Udział lasów ochronnych we wszystkich formach własności

w Polsce... Jeśli weźmiemy pod uwagę lasy publiczne, prywatne i samorządowe, to udział lasów ochronnych to jest 42% powierzchni kraju. A jeśli idzie o Lasy Państwowe, to na gruntach Lasów Państwowych tych różnych form ochrony, proszę państwa, jest 54%. Warto to zapamiętać, dlatego że ja często w mediach społecznościowych spotykam się z tym, że niektórzy jak gdyby zamykają na to oczy, nie chcą tego wiedzieć. Często jest tak, że nawet jak pokazujemy jakieś jedno pozyskane drewno, to wylewa się hejt. Zapomina się o tym, że to jest tylko ta jedna funkcja. Ale jeszcze raz podkreślam: 50% lasów państwowych, w tym wypadku, jest objętych różnymi formami ochrony. Wśród wyróżnionych kategorii ochronnych największe powierzchnie zajmują lasy wodochronne, lasy miejskie i podmiejskie oraz różnego rodzaju lasy cenne przyrodniczo.

Jakie mamy zagrożenia? Oczywiście w ostatnich latach jest kilka zagrożeń, które wysuwają się na czoło, bym powiedział, wszystkich zagrożeń.

Pierwsze z tych zjawisk jest zjawisko suszy. To jest zjawisko, które jest niebezpieczne dla lasów, bo osłabia ich strukturę, osłabia ich żywotność, powoduje zamieranie wielkoobszarowe i przede wszystkim bardzo mocno ogranicza możliwości pochłaniania tych lasów. Dzisiaj wiemy, że susza jest tym elementem, który bardzo mocno to pochłanianie nam może ograniczać. Jeśli jest przedłużająca się susza, to ona się przekładała również na pochłanianie na kolejne lata – to w tej chwili jest naukowo udowodnione.

No i oczywiście mamy duże zagrożenie wynikające z różnego rodzaju huraganów – tak jak chociażby obecnie. W tamtym roku na samym Pomorzu straty z tytułu wichury, która była bodajże w lutym, sięgnęły prawie 1 miliona m³ powalonych drzew. One po prostu zostały wyrwane. Właściwie różne regiony kraju co jakiś czas są nawiedzane przez wichury. Można tutaj przypomnieć chociażby klęskę w Borach Tucholskich, gdzie na wielkiej powierzchni straciliśmy właściwie cały drzewostan i teraz ten obszar w całości trzeba odbudowywać.

No ale mamy też duże problemy z pasożytami różnego rodzaju i półpasożytami. W tej chwili największe takie problemy występują na terenie dykcji poznańskiej, wrocławskiej, lubelskiej, łódzkiej, radomskiej, czyli, można powiedzieć, w centrum Polski. Tam są duże uszkodzenia

w drzewostanach. Mamy też wiele drzewostanów zagrożonych przez jemiołę, która powoduje, że te drzewostany po prostu obumierają.

Inne zagrożenia to pożary. W tamtym roku mieliśmy na terenie Polski prawie 6 tysięcy pożarów. Specyfika pożarów w lasach w Polsce jest taka, że one nie są jakimiś pożarami wielkoobszarowymi, tak jak to obserwowaliśmy w Czechach czy we Francji, czy gdzieś na południu Europy. Ale to jest tylko i wyłącznie zasługa leśników, którzy zbudowali specjalną strukturę dozoru. I właściwie jeśli mamy dużo tych pożarów, to one są na tyle szybko opanowywane, że się te pożary nam nie rozprzestrzeniają na dużych powierzchniach. W tamtym roku większy pożar był pod Warszawą na gruntach lasów prywatnych. Spłonęło bodajże ok. 100 ha. Ale jeśli idzie o lasy państwowe, to muszą powiedzieć, że tutaj, odpukać, udaje nam się... Ze smutnych doświadczeń dotyczących pożarów w początkach lat dziewięćdziesiątych leśnicy wyciągnęli daleko idące wnioski i zbudowali potężny system ochrony tych lasów przed zagrożeniem pożarowym.

Jeśli idzie o inne kwestie, które w tej chwili są dla nas bardzo istotne, to jest ten aspekt europejski.

Pierwsza rzecz, o której chciałbym powiedzieć, to jest rewizja rozporządzenia dotyczącego LULUCF, czyli po prostu pochłaniania CO₂ przez grunty rolne i leśne. Jak państwo wiedzą, zgodnie z decyzją Parlamentu Europejskiego ten cel dla Polski został, jeśli idzie o grunty leśne i rolne, określony na poziomie 38 milionów t ekwiwalentu dwutlenku węgla – mimo że próbowaliśmy udowodniać, że ten cel jest nieosiągalny, jeśli idzie o pochłanianie przez polskie lasy, ponieważ wszystkie wyliczenia wskazują, że dzisiaj te możliwości kształtują się na poziomie 25 milionów. To wynika właśnie z suszy i uwarunkowań, które często w naszych lasach się pojawiają. Niestety, mieliśmy lepsze lata, kiedy to lasy dały radę więcej pochłoniąć, i na podstawie tych 2 lat bazowych zostały wypracowane te kwoty. Stąd dla nas to jest niekorzystne. Chociaż np. w tym samym czasie Francuzom obniżono możliwości pochłaniania przez ich lasy o 30%. My z tym dyskutujemy, ale póki co, na razie taka kwota została oszacowana dla Polski. Duże zagrożenie było dla nas wtedy, kiedy zaczęto mówić o karach – karach w wysokości 374 euro za 1 t. No przy tym braku czy przy tej różnicy między celem, który

został nam dany, a możliwościami pochłaniania wyszłoby tak, że musielibyśmy płacić karę w graniach 20 miliardów, czyli właściwie 2 budżety roczne Lasów. Tyle by kosztowały same kary związane z brakiem możliwości pochłaniania dwutlenku węgla przez lasy. To są poważne tematy. Na szczęście na dzień dzisiejszy w rozporządzeniu tych kar nie ma, niemniej jednak cały czas trzeba monitorować sytuację, abyśmy po prostu nie mieli problemów w tym obszarze.

Następne rozporządzenie to jest rozporządzenie w sprawie wylesiania i degradacji lasów. To rozporządzenie reguluje obrót na rynku produktami drzewnymi i przemysłu drzewnego. I są możliwe ograniczenia dostępu do tych produktów, zwłaszcza jeśli chodzi o przemysł meblarski. Tutaj został zbudowany tzw. system należytej staranności, potwierdzania, że dany produkt nie pochodzi z terenu, gdzie dokonuje się wylesiania. To oznacza, że w praktyce musielibyśmy dzisiaj, wprowadzając w życie to rozporządzenie, bardzo restrykcyjnie przestrzegać podawania nawet numeru działki, z której drewno zostało pozyskane. Proszę zwrócić uwagę, jakie to są konsekwencje, jeśli później drewno idzie do przerobienia, jeszcze później – do zakładu i w końcu trafia do sklepu. A więc wydaje się, że po prostu jakaś gigantyczna praca administracyjna musiała by być tu wykonana. Oczywiście to automatycznie spowoduje podrożenie tych wszystkich produktów, gdyby tak restrykcyjnie chcieć do tego podchodzić. Dlatego bardzo krytycznie podchodzimy do tego rozporządzenia. Tym bardziej że pierwotnie ono miało dotyczyć krajów trzecich, czyli pozaeuropejskich, tam, gdzie rzeczywiście mamy do czynienia z wylesieniami. W Polsce prowadzenie polityki wylesiania nie jest możliwe i nie prowadzi się wylesiania. Nawet jeśli ktoś potraktuje tak jakiś obszar, bo leśnicy dokonali gdzieś tzw. zrębu, to w ciągu 2, 3, 5 lat na pewno na tym terenie wyrosnie już nowe pokolenie drzew. A więc tutaj nie mówimy o żadnym wylesianiu. Jedyna sytuacja wylesiania to jest sytuacja, kiedy budujemy drogę, kiedy budujemy infrastrukturę. I to są duże wyzwania, z którymi się w tej chwili borykamy, bo presja na budowę infrastruktury jest bardzo duża. Mówię tu nie tylko o drogach, mówię o sieciach energetycznych, o sieciach gazowych, wszelkiego rodzaju sieciach, również na potrzeby obronne państwa. To są duże ilości... Nie o wszystkich liczbach chciałbym w sposób

otwarty mówić, ale mówimy już o poważnych wyłączeniach, które wiążą się z realizacją tych zadań, skądinąd ważnych dla państwa.

Kolejne rozporządzenie, które też jest żywo dyskutowane i które może mieć negatywne skutki dla funkcjonowania lasów, to jest rozporządzenie w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych. Bo tutaj pojawiają się też nowe definicje i pytania, jak definiować niektóre propozycje, jak miałyby być odbudowane te zasoby przyrodnicze. Często się tu mówi w ogóle o zaniechaniu jakiegokolwiek aktywności człowieka, o wyłączeniu z użytkowania tych lasów. To rodzi poważne zagrożenia dla stabilności i trwałości lasów nie tylko polskich, ale również europejskich. My z tym bardzo dyskutujemy.

Kolejny duży temat to jest rozporządzenie w sprawie monitoringu lasów na poziomie unijnym. Państwo wiedzą, jak wiele dyskusji wywołała swego czasu taka mapa ekologiczna, na której zaznaczono czerwone kropki, bo wyszło na to, że właściwie to jesteśmy jedną czerwoną plamą, co było wielką manipulacją. Otóż śmiem twierdzić, że tego rodzaju monitoring po prostu będzie okazją tylko do tego, żeby znowu stwarzać bariery, które uniemożliwią nam właśnie prowadzenie tej zrównoważonej gospodarki. Jest to właściwie budowanie takiego zbyt szerokiego zakresu monitoringu. A przy okazji, co jest bardzo ważne, trzeba pamiętać, abyśmy nie utracili bazy danych – to jest bardzo ważne – bo wtedy właściwie jako kraj, jako państwo już nie będziemy się w stanie bronić, jeśli w danym obszarze te dane będą poza naszym zasięgiem. No i właściwie nie będziemy już później mieć wpływu na to, jak one będą interpretowane.

Duże zagrożenie, które od jakiegoś czasu się pojawiło na poziomie Parlamentu Europejskiego i Rady, dotyczy funkcjonowania Stałego Komitetu ds. Leśnictwa. Ten Stały Komitet ds. Leśnictwa jest o tyle ważnym organem, że to zawsze było takie forum, z którego Komisja czerpała wiedzę na temat tego, w jaki sposób polityka leśna w Europie powinna być prowadzona. W tej chwili ten Stały Komitet ds. Leśnictwa chce się zastąpić różnego rodzaju komitetami do spraw przyrody, czyli de facto podporządkować ten komitet ściśle zadaniom ochronnym, co uniemożliwia leśnikom artykułowanie ich stanowiska czy właściwie jest próbą zablokowania ich argumentacji na szerokim forum unijnym. Na szczęście w tym półroczu jesteśmy o tyle w dobrej sytuacji,

że prezydencja szwedzka w celach swojej prezydencji wpisała uaktywnienie Stałego Komitetu ds. Leśnictwa, niemniej jednak w rozwiązaniach legislacyjnych na poziomie unijnym obserwujemy próbę ograniczenia jego działalności.

No i to, co w ostatnim czasie się pojawiło, czyli że komisja ENVI zaproponowała, by włączyć leśnictwo do kompetencji dzielonych w przepisach traktatu unijnego – w ostatnim miesiącu dużo się mówiło na ten temat. I ewidentnie widać, proszę państwa, jeśli popatrzymy na kalendarz, że ta bardzo ważna kwestia ustrojowa jest rozpisana w Parlamencie Europejskim i w Komisji na miesiące. Ponieważ założenie jest takie, że po tych wskazaniach Komisji następnie komisja konstytucyjna na poziomie unijnym ma się tym zajmować już, jak dobrze pamiętam, w kwietniu, a potem ten pomysł ma trafić na posiedzenie Rady. Mówimy o zmianie traktatowej, czyli próbie podporządkowania funkcjonowania lasów i gospodarki leśnej bezpośrednio biurokracji unijnej. To jest gigantyczne zagrożenie, dlatego że nie ma nic gorszego niż na poziomie unijnym prowadzenie tej gospodarki według uśrednionych zasad administracyjnych. My podkreślamy, że zupełnie inaczej wyglądają problemy związane z leśnictwem w Polsce, inaczej we Włoszech, a jeszcze inaczej gdzieś w Szwecji. Tak więc to jest bardzo niebezpieczna tendencja. No i jest ona próbą definitywnego odebrania leśnikom, bym powiedział, wpływu na to, w jaki sposób jest prowadzona gospodarka.

Jest oczywiście jeszcze kilka innych inicjatyw. Jest też taka inicjatywa, jak projekt dyrektywy w sprawie ochrony środowiska poprzez prawo karne. To jest kolejny dokument, na podstawie którego bardzo łatwo zarzucić leśnikom, że np., nie wiem, zostało zniszczone jakieś siedlisko. Idziemy wtedy do sądu i leśnik dostaje zarzuty. A więc zwracamy uwagę, że... I Polska była przeciwko temu rozwiązaniu. Niestety, to zmierza w bardzo, bardzo złym kierunku.

Jest również projekt rozporządzenia w sprawie zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin. Jeśli niektóre elementy tej ochrony zostaną wyeliminowane, to również będziemy mieli, tak jak rolnictwo, bardzo poważne problemy z ochroną lasów. I na to zwracamy uwagę. O ile dzisiaj... Państwo senatorowie też kiedyś mnie pytali o stosowanie tych środków. Bodajże pani doktor, pani senator mnie o to pytała. Dzisiaj leśnicy, korzystając z tego, muszą to

robić tak, żeby nie szkodzić przyrodzie. Ale obawiamy się, że bez tego po prostu nie będziemy w stanie, zwłaszcza na obszarach sosnowych, w wielu miejscach ochronić lasu, jeśli nie będzie można stosować tego rodzaju zabiegów.

No i wreszcie jest projekt rozporządzenia w sprawie finansowania zrównoważonej działalności, tzw. taksonomii. I tutaj znowu jest problem dla lasów wynikający z nowych rozwiązań, które się proponuje w zakresie zabiegów gospodarczych, bo mogą one powodować, że będzie problem z finansowaniem.

Ale to już jest szereg takich specjalistycznych informacji, które wymagają pogłębienia w czasie szerszej dyskusji. Dzisiaj pewnie nie jesteśmy w stanie na ten temat więcej rozmawiać. Ale te zagrożenia legislacyjne z poziomu unijnego na pewno są obecnie dużym wyzwaniem, że tak powiem, dla lasów.

Panie Przewodniczący, to tyle, jeśli chodzi o mój wstęp, a resztę...

Prosiłbym pana dyrektora o zabranie głosu.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO JÓZEF ŁYCZAK

Dziękuję panu ministrowi za obszernie i bardzo interesujące informacje. Szczególnie duży niepokój pan minister zasiał, mówiąc o tych zagrożeniach, które wiszą na polskich lasami. Myślę, że resort i my wszyscy sobie z nimi poradzimy i doprowadzimy do tego, że polskie lasy będą tak świetne, jak były do tej pory.

Bardzo proszę, Panie Dyktorze.

DYREKTOR GENERALNY LASÓW PAŃSTWOWYCH JÓZEF KUBICA

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie! Państwo Parlamentarzyści! Wszyscy Wielcy Szanowni Państwo!

Pan minister Edward Siarka w sposób znakomity wprowadził nas w temat, który jest dzisiaj głównym tematem posiedzenia komisji.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że na dzień dzisiejszy trwa badanie sprawozdań finansowych nadleśnictw, których jest 429. Czyli plan na 2023 r., tak jak co roku, będzie w okolicach maja, ale raport o stanie lasów ukaże się już

w czerwcu. Ale my jesteśmy przygotowani, proszę państwa.

Tylko mam pytanie, Panie Przewodniczący, czy mamy referować poszczególne sprawy, o których pan minister niezbyt szczegółowo powiedział, czy będziemy czekali na państwa pytania i będziemy odpowiadali.

**ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO
JÓZEF ŁYCZAK**

Pana propozycja, Panie Dyrektorze, jest sensowna. Pan uzupełni tylko to, czego ewentualnie nie powiedział pan minister, a potem będzie dyskusja i pytania.

**DYREKTOR GENERALNY
LASÓW PAŃSTWOWYCH
JÓZEF KUBICA**

Dobrze. Wobec tego ja się postaram tutaj przez pana dyrektora i pana naczelnika syntetycznie, krótko przekazać państwu najbardziej potrzebne informacje.

Zacniemy może od pana dyrektora Tabora. Hodowla, ochrona, bioróżnorodność. Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**ZASTĘPCA DYREKTORA GENERALNEGO
LASÓW PAŃSTWOWYCH
DO SPRAW GOSPODARKI LEŚNEJ
JAN TABOR**

Należy stwierdzić, że działania z zakresu gospodarki leśnej w 2020 r. i w poprzednich latach realizowane były na bieżąco zgodnie z planem. Pozwalają na to m.in. stabilne przychody i taka bardzo racjonalna, długofalowa gospodarka leśna – stabilne pozyskanie drewna, stabilna podaż na rynek dla przemysłu drzewnego na poziomie 40 milionów, stabilne przychody, płynność finansowa, pewne bezpieczeństwo, które również gwarantuje nam, że to wszystko, co robimy, jest wykonywane płynnie, zgodnie z założonym planem.

Nasze zasoby powierzchniowe w 2022 r. uległy zwiększeniu – i to pomimo faktu, że dużą część powierzchni oddaliśmy na potrzeby rozwoju kraju. Była m.in. specustawa. Chodzi o tereny

leśne pod fabrykę Izery, czy tereny po Hucie Stalowa Wola. Niemniej jednak prowadzimy też dynamiczną akcję skupowania gruntów od rolników i od innych osób, które uznały, że im one nie są już potrzebne. No i tu, korzystając m.in. z prawa pierwokupu, nabyliśmy w 2022 r. 4 tysiące 681 ha. Wydaliśmy na to blisko 170 milionów zł. Dzięki temu zasób, którym gospodarują Lasy Państwowe, zwiększył się o blisko 6 tysięcy ha, przy czym lasów przybyło 8,5 tysiąca ha. Czyli, krótko mówiąc, oddaliśmy sporą część gruntów niezalesionych, a w związku z tym saldo wyniosło ok. 6 tysięcy, ale powierzchnia leśna wzrosła nam o 8,5 tysiąca ha. Oczywiście w przypadku sporej części to było przekazywanie w użytkowanie Ministerstwa Obrony Narodowej czy też w zarząd.

Jeśli będą pytania, to o pozyskaniu powie kolega – naczelnik Biura Marketingu, który bezpośrednio się tym zajmuje.

Ja przejdę już do zagadnień typowo merytorycznych z mojego zakresu, czyli np. do hodowli lasu. W 2022 r. dokonaliśmy odnowień lasu i zalesień na łącznej powierzchni blisko 66 tysięcy ha, w tym na blisko 20% były to odnowienia naturalne, czyli korzystaliśmy z sił przyrody i tego, co las na tym gruncie w postaci nasion pozostawił. I takich terenów było ponad 12 tysięcy ha. Chcielibyśmy więcej, ale udało nam się zalesić tylko 351 ha gruntów, ponieważ podaż gruntów przydatnych do zalesień jest mocno ograniczona, co wynika z faktu, że na rynku takich działek jest stosunkowo niewiele. Istnieje duży, dość istotny potencjał, który moglibyśmy wykorzystać, a mianowicie działki w zasobie KOWR, czyli Krajowego Ośrodka...

(Głos z sali: ...Wsparcia Rolnictwa.)

Tak. Ponad 1 milion ha działek jest w dyspozycji ośrodka, a z tego dość istotna część ani nie jest dzierżawiona, ani zasadniczo nie bardzo się nadaje do uprawy rolnej – chodzi o tereny podmokłe czy bardzo piaszczyste. Takie działki moglibyśmy przejąć od KOWR i je zalesić, ale wymagana jest do tego zmiana prawa, po to żeby zaistniała możliwość nieodpłatnego przekazania takich gruntów na cele gospodarki leśnej. Chodzi o ustawę o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Szacujemy, że w ten sposób moglibyśmy zalesić nawet sto czy sto kilkadziesiąt tysięcy hektarów. I to byłby radykalny skok, jeśli chodzi o wykonywanie zalesień. A zalesienia z punktu widzenia przeciwdziałania

zmianom klimatycznym, wiązania dwutlenku węgla w glebie i w części nadziemnej roślin, to jest bardzo efektywny i najmniej kontrowersyjny sposób. Oczywiście poprawa lesistości kraju itd., itd.

Jeśli chodzi o zasoby leśne w ujęciu mięszosciowym – czyli o to, ile mamy drewna, jaki jest zapas... Tak jak powiedziałem, powierzchnia leśna nam wzrosła i w tej chwili mamy stabilne ponad 7 milionów 300 tysięcy ha lasów w zarządzie Lasów Państwowych. W całej Polsce ta wartość sięga 30% i mówimy o ponad 9 milionach ha. Pozostała część to są lasy prywatne, parki narodowe i lasy komunalne – to chyba pełna lista.

A jeśli chodzi o zasoby grubizny, to cały czas mówimy o ponad 2 miliardach m³ drewna na pniu w lasach, którymi zarządzamy. Ten stan jest stabilny, z minimalną tendencją wzrostową.

Podobnie jest z wiekiem, który się plasuje na poziomie 64 lat. W dobie zmian klimatycznych wydaje mi się, że utrzymanie średniego wieku na podobnym poziomie byłoby celowe i właściwe, bo wraz z pogarszaniem się warunków klimatycznych najbardziej podatne są drzewostany dojrzałe, w zaawansowanym wieku. One już nie są w stanie przystosować się do gorszych warunków wilgotnościowych. I dlatego lasy powinny być pewną różnowiekową mozaiką – i młodych drzewostanów, i starych, i różnogatunkowych. Chodzi o to, żeby były elastyczne i lepiej reagowały, lepiej adaptowały się do zmieniającego się klimatu.

Zasobność to jest ok. 290 m³ na 1 ha. I to jest stan od 3 lat właściwie stabilny. Tak jak minister Siarka powiedział, zmniejszył się w ostatnich latach przyrost polskich lasów. Na to złożyły się 2 procesy: pierwszy to właśnie starzenie się jednak drzewostanów, drugi to szereg klęsk żywiołowych, m.in. wielki huragan w Borach Tucholskich, gdzie miliony metrów zostały wyrwane. Co roku w sezonie, czyli w lutym i marcu, docierają do Polski huraganowe wiatry z zachodu, znad Morza Północnego, które generują poważne straty. No i przede wszystkim susza. Jak jest susza... Mieliśmy w latach 2015, 2018 i 2019 dość katastrofalną suszę. I jej konsekwencje są widoczne do dzisiaj w postaci wzmoczonego wydzielania się posuszu drzewa. Raz osłabione lasy, podatne są później na różne procesy chorobowe.

Jeśli chodzi o ochronę lasów, to w 2023 r. spodziewamy się dużej gradacji owadów. Chodzi o foliofagi sosny, czyli owady, które atakują

i zjadają igły sosen. Szczególnie brudnica mniszka – 80 tysięcy ha, barczatka sosnowka itd. Generalnie chodzi o lasy Pomorza, Bory Tucholskie w kierunku Puszczy Noteckiej. Te gradacje się pojawiają... Właściwie to jest troszkę historycznie uwarunkowany proces, bo to są lasy, które były zalesiane na początku XX w. i w końcu XIX w., i co kilkanaście czy kilkadziesiąt lat pojawia się taka duża gradacja. No i oczywiście przygotowujemy się do tego.

Pojawiło się nowe zagrożenie ze strony jemioły pospolitej, która wcześniej nie była istotnym szkodnikiem, jeśli chodzi o sosnę czy też jodłę, ale wskutek ocieplania się klimatu stworzyły się korzystne warunki dla tego gatunku i zaczął on wykazywać cechy ekspansywności. W tej chwili mamy silnie porażonych przez jemiołę ponad 100 tysięcy ha drzewostanów. I właściwie w konsekwencji może dojść nawet do ich zamierania, ponieważ są tak oblepione jemiołą, że drzewa w końcu umierają.

Odnotowujemy dość stabilny, ale nadal wysoki poziom szkód powstałych od zwierzyny łownej. Ta presja jest wysoka, co wynika też z wysokich zwierzostanów w polskich lasach. My rocznie wydajemy na ten cel – na ochronę, grodzenie, repelenty, różne odstraszacze – ponad 280 milionów zł.

Nadal zbyt dużym problemem jest zaśmiecanie lasów. Tylko w zeszłym roku wydaliśmy na to ponad 20 milionów zł – na samo wywożenie śmieci z lasów.

Te zagrożenia, m.in. wynikające ze zmieniającego się klimatu, który osłabia drzewostan i powoduje, że szkodliwe owady zaczynają go zjadać – jak kornik drukarz, kornik ostrozębny czy wspomniana tu brudnica – wymagają często zastosowania środków ochrony roślin. I tu się pojawia następne zagrożenie, bo Komisja Europejska przyjęła projekt rozporządzenia w sprawie stosowania pestycydów, które zabraniać będzie stosowania środków chemicznych na obszarach cennych przyrodniczo. Na przykład obszary „Natura 2000” na gruntach Lasów to jest blisko 3 miliony ha i to jest blisko 40% lasów, którymi zarządzamy. I m.in. Bory Tucholskie to też jest obszar ptasi „Natura 2000”. Gdyby to rozporządzenie weszło w obecnym kształcie, to tam nie moglibyśmy przeciwdziałać gradacjom owadów, a to oznaczałoby zamarcie lasu. Na dziesiątkach tysięcy hektarów mielibyśmy suche lasy. Też nad tym bardzo dynamicznie pracujemy.

Poprosiliśmy naszych przedstawicieli – EUSTA-FOR, czyli międzynarodową organizację lasów państwowych w Unii Europejskiej... Tu oczywiście departament leśnictwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska też mocno lobbuje. Póki co, na razie prace zostały wstrzymane, co nie oznacza, że nie będą kontynuowane.

Jeśli mówimy o ochronie zasobów przyrodniczych, o ochronie różnorodności biologicznej, to faktycznie Lasy Państwowe dźwigają w dużej mierze ciężar tej ochrony. Blisko 85%, jak pamiętam, albo i 90% lasów sieci „Natura 2000” to są lasy zarządzane przez Lasy Państwowe. Generalnie mamy 3 miliony 300 tysięcy ha lasów w sieci „Natura 2000”. Oczywiście parki narodowe też tam są. A 2 miliony 900 z tych 3,3 miliona to są nasze lasy, będące w zarządzie Lasów Państwowych. A zatem ponad 90% stref ochrony ptaków czy innych gatunków wymagających ochrony strefowej jest na naszych gruntach. Na terenach zarządzanych przez Lasy jest 716 siedliskowych obszarów „Natura 2000”, 132 obszary ptasie, prawie 12 tysięcy pomników przyrody, blisko 1 tysiąc 300 rezerwatów przyrody itd., itd. Generalnie większość rezerwatów i obszarów chronionych, jeśli mówimy o obszarach cennych przyrodniczo, lokowanych jest na gruntach Lasów, bo my niejako z definicji i w ramach obowiązującego prawa jesteśmy zobligowani do respektowania wszystkich reżimów, które tam obowiązują. Chronimy też w różnego rodzaju ośrodkach. Są m.in. 4 ośrodki hodowli głuszca i cietrzewia, gdzie wykorzystuje się ptaki tam wychowane do wsiedlania do natury. Mamy 8 ośrodków rehabilitacji zwierząt – jeśli jakiś ptak czy jakieś zwierzę ulegnie wypadkowi, a nadaje się do leczenia, trafia do tych ośrodków. Mamy 10 zagród pokazowych – 4 zagrody żubrów, 2 konika polskiego, 1 żółwia błotnego w Nadleśnictwie Siewierz, 2 głuszca oraz 1 sów i innych ptaków w Nadleśnictwie Krynki. Jest 7 ogrodów botanicznych i 16 arboretów. Od ponad 10 lat stale dofinansowujemy parki narodowe. Wydajemy dofinansowanie na badania naukowe, na rozwój infrastruktury turystycznej, kanalizowanie ruchu turystycznego i inne działania ochrony czynnej w parkach realizowane metodami gospodarki leśnej. W parkach prowadzi się m.in. cięcia sanitarne, usuwa się posusz, przebudowuje się drzewostany o niewłaściwym składzie gatunkowym na takie

z właściwym, np. na żyznych siedliskach zamiast sosny i świerka wprowadza się buk, lipę, dąb itd. To również jest dofinansowywane. Średniorocznie przeznaczaliśmy na to 35 milionów. Poziom wykonania wynosił ponad 85%, ok. 30 milionów lub więcej. W tym roku zaplanowaliśmy 40 milionów, bo jest inflacja itd.

Realizujemy szereg ogólnopolskich kompleksowych projektów i, przyznam może nieskromnie, trudno, żeby inna struktura w państwie mogła na taką skalę te projekty realizować. Mamy tutaj m.in. „Małą retencję niziną”, „Małą retencję górską”, mamy projekt ochrony siedlisk i gatunków w obszarach „Natura 2000”, mamy „Leśne gospodarstwa węglowe”, gdzie sprzedajemy jednostki związanego w ekosystemach leśnych węgla, mamy też bardzo ambitne plany w zakresie ochrony mokradeł. Złożyliśmy wniosek na setki milionów w ramach projektu FEnIKS. Chcemy zatrzymać wodę w lasach, po to żeby ona pracowała przez cały rok, żeby sukcesywnie i powoli poprzez wody podskórne, poprzez grunt dostawała się do ekosystemu leśnego i okolicznych terenów, zwiększając stabilność przyrodniczą obszaru i zmniejszając bardzo silne sezonowe wahania rzek. Chodzi o to, aby generalnie przeciwdziałać też w ten sposób zamieraniu lasu, spowodowanemu suszą. Tak że tych projektów...

Oczywiście są też celowane projekty, skoncentrowane na określonych gatunkach, jak np. projekt „Kompleksowa ochrona żubra w Polsce”. My opiekujemy się ponad 80% wolno żyjących żubrów w Polsce. Oczywiście jest to robione we współpracy z wykwalifikowanymi jednostkami z SGGW i w oparciu o środki unijne. My zapewniamy wkład własny oraz oczywiście zasoby kadrowe i strukturalne.

Tak samo realizujemy, ale już w całości z Funduszu Leśnego, projekt ochrony głuszca i cietrzewia. Można powiedzieć, że w dużej mierze te 2 piękne gatunki funkcjonują jeszcze w krajobrazie lasów i wrzosowisk dzięki zaangażowaniu leśników.

Skończył się projekt „Ochrona rybołowa”. Zamontowaliśmy 232 platformy i kilkadziesiąt, dokładnie 50 sztucznych gniazd na słupach energetycznych, tych wysokich, i 230 na drzewach. Już obserwujemy poprawę populacji rybołowa, ale też korzystają z tych platform inne duże drapieżniki: orliki, orły, jastrzębie, sokoły itd., itd.

Teraz zaczęliśmy projekt dotyczący ochrony nietoperzy w lasach. I pewnie można by jeszcze tak dość długo wymieniać

Społeczne funkcje lasu to jest, jeśli o moje wystąpienie chodzi, ostatnia, ale istotna część, bo edukacja przyrodnicza społeczeństwa jest bardzo ważna. Za 2022 r. jeszcze nie mamy podsumowanych danych, ale w 2021 r., bądź co bądź jeszcze nieco covidowym, blisko 1 milion 700 tysięcy osób skorzystało z naszej oferty. To były: lekcje terenowe i wycieczki z przewodnikiem – 350 tysięcy osób; lekcje w izbach edukacji – 103 tysiące osób; spotkania z leśnikiem w szkołach – 117 tysięcy osób; spotkanie z leśnikiem poza szkołą – 36 tysięcy osób; akcje i imprezy edukacyjne – ponad 400 tysięcy osób; wystawy edukacyjne, konkursy leśne, imprezy, festyny, targi – ponad 600 tysięcy, i to sporo, bo blisko 700 tysięcy osób.

Jest bardzo rozbudowana infrastruktura edukacji leśnej. Mamy: 57 ośrodków edukacji leśnej, 222 izby edukacji na 430 nadleśnictw, blisko 450 wiat edukacyjnych – to jest to, co dzieci lubią najbardziej, czyli ognisko i odpoczynek na łonie natury. Mamy ponad 800 leśnych ścieżek edukacyjnych i 1 tysiąc 533 punkty edukacji leśnej, czyli takich miejsc w każdym nadleśnictwie, gdzie są różnego rodzaju ekspozycje, plakaty, tablice. A innych obiektów mamy ponad 2,5 tysiąca. To się przekłada na dość duże oddziaływanie na społeczeństwo. Łącznie 650... Dobrze.

Lasy, jak tu już wcześniej powiedziano, są dostępne dla społeczeństwa i to jest jakby nasza misja. Jest portal, gdzie można znaleźć miejsce do odpoczynku. Nazywa się: czaswlas.pl.

I mamy swoje ośrodki szkoleniowo-wypoczynkowe. Jest ich 36, w tym 17 dzierżawimy. Mamy: 255 ośrodków i obiektów wypoczynkowych, 60 kwater myśliwskich, 207 pokoi gościnnych, 431 miejsc biwakowania, 18 pól biwakowych, 234 obozowiska harcerskie, 1 tysiąc 641 miejsc odpoczynku, 73 parkingi leśne oraz 4 tysiące 274 miejsca postoju pojazdów – są to takie klasyczne miejsca, gdzie można się zatrzymać i pójść na grzyby. I oczywiście mamy: 4 tysiące 400 szlaków pieszych, 3 tysiące 800 tras rowerowych, 580 szlaków konnych, 240 szlaki kajakowe. To są tysiące, a właściwie dziesiątki tysięcy kilometrów, jeśli nie więcej, gdzie ludzie mogą się przemieszczać w miejscach wyznaczonych, ciesząc się, że tak powiem, z bliskiego obcowania z naturą.

Mamy też oczywiście – o czym mówił pan minister, może nawet nieco bardziej szczegółowo – kwestie związane z inicjatywami unijnymi, które wprowadzają nową wizję polskiego leśnictwa, opartą w dużej mierze na ochronie procesów naturalnych i nieingerowaniu.

I na tym bym poprzestał, jeśli chodzi o moje sprawozdanie.

Jeśli będą jakieś pytania, to oczywiście jesteśmy do dyspozycji. Dziękuję.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO JÓZEF ŁYCZAK

Dziękuję bardzo.

Panie Dyrektorze, poprosimy teraz o dokończenie informacji, ale w formie skondensowanej...

(Dyrektor Generalny Lasów Państwowych Józef Kubica: Tak króciusięńko, Panie Przewodniczący, syntetycznie.)

...żebyśmy mieli czas na dyskusję i zadawanie pytań.

DYREKTOR GENERALNY LASÓW PAŃSTWOWYCH JÓZEF KUBICA

Tak, oczywiście.

Sprzedż i pozyskanie drewna.

Panie Naczelniku, proszę, ale bardzo krótko.

NACZELNIK BIURA MARKETINGU W GENERALNEJ DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH PAWEŁ BOSKI

Tak jest, Panie Dyrektorze.

Szanowni Państwo, w telegraficznym skrócie...

Sprzedż dla przedsiębiorców za rok 2022 wyniosła niespełna 36 milionów m³ surowca. Lasy Państwowe, wychodząc naprzeciw prośbom przedsiębiorców w związku z sytuacją geopolityczną, podjęły decyzję o przesunięciu ok. 2,5 miliona z umów zawartych w roku 2022 na rok 2023, tak żeby odbiorcy mogli je zrealizować. W prowizorium na rok 2023 Lasy Państwowe planują przeznaczyć do sprzedaży dla

przedsiębiorców kolejne 35 milionów m³ surowca. W dobie społecznej odpowiedzialności Lasy Państwowe zwiększyły w roku 2022 udział drewna do sprzedaży detalicznej, na potrzeby odbiorców indywidualnych, głównie potrzeby opałowe. W związku z tym sprzedaliśmy niepełna 6 milionów m³. To było prawie o 2 miliony m³ więcej niż średnioroczna sprzedaż na te potrzeby w latach ubiegłych. Udział drewna opałowego w tej sprzedaży wynosił 88%. Podobne wartości są przewidziane na rok 2023, tak żeby odbiorcy indywidualni mogli się zabezpieczyć.

Istotnym aspektem jest kontraktacja usług leśnych. W tej chwili wynosi ona ok. 83%. Jest to poziom, który na tę chwilę umożliwia bieżące realizowanie zarówno pozyskania, jak i dostaw w ramach umów. Zagrożenia, jeśli chodzi o osłabienie przemysłu drzewnego, oprócz tych, które wymienił pan dyrektor i pan minister, widzimy w lekkim spadku odbioru surowca, ale ciągle rozmawiamy i staramy się w sposób dynamiczny reagować w ramach posiadanych aktów prawnych.

Istotny jest też lobbing dotyczący przyjęcia dobrowolnych rozwiązań certyfikacyjnych, również w kontekście FSC, które są czasami sprzeczne z zasadą dbałości o interes Skarbu Państwa. Jest to także lobbing organizacji drzewnych dotyczący stosowania zasad sprzedaży drewna, rozwiązań niezgodnych z ustawą o UOKiK oraz kampanie dezinformacyjne promujące wizerunek Lasów Państwowych jako organizacji działającej na szkodę lasów, co w mediach społecznościowych jest negatywnie odbierane także przez społeczeństwo.

Ostatnim takim istotnym zagrożeniem są akty prawne związane z dyrektywą RED III oraz definicją OZE, ale tutaj trwają prace ministerialne w zespole do spraw zwiększenia udziału biomasy w przemyśle energetycznym. Lasy Państwowe aktywnie się w to włączają.

Można powiedzieć, że sytuacja, jeśli chodzi o pozyskanie i sprzedaż, na tę chwilę jest stabilna i nie przewidujemy problemów w realizacji prac założonych na rok 2023.

DYREKTOR GENERALNY
LASÓW PAŃSTWOWYCH
JÓZEF KUBICA

Panie Przewodniczący, to z naszej strony tak skrótowo.

Jeśli są jakieś pytania, to proszę bardzo.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO
JÓZEF ŁYCZAK

Dziękuję bardzo zarówno panu ministrowi, jak i panom dyrektorom za przedstawienie informacji o stanie lasów w Polsce – ich zasobach, funkcji i zagrożeniu. Serdecznie dziękuję.

Otwieram dyskusję...

Proszę państwa, w związku z tym, że na łączach, zdalnie są z nami również europosłowie, więc pytam, czy ktoś z pań i panów europosłów chce zabrać głos.

Nikt?

(Głos z sali: Nie.)

Skoro... Miałem informację, że są chętni, ale skoro nie ma, to otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, Państwo Senatorowie, kto chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pani senator Alicja Chybicka.

SENATOR
ALICJA CHYBICKA

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Raport, który panowie przedstawili, jest dosyć imponujący i w świetle tego, o czym często media piszą, że jest duża wycinka lasów, że nie dzieje się dobrze... Według tego raportu wygląda to o wiele, wiele lepiej.

A pytanie moje dotyczy... Ja właściwie miałam tylko zadać pytanie, ale trochę mnie ten raport, powiem szczerze, zaskoczył na plus. A pytanie mam następujące... Chyba pan minister rozpoczął od tego, że w tej chwili jest potrzeba zastąpienia węgla drewnem. I moje pytanie: czy panowie leśnicy widzą, nie wiem, najazd Hunów, czyli tych, którzy potrzebują drewna, bo nie mają węgla? I czy wygląda to w ten sposób, że jest zbierany chrust, który spala się w 5 minut i chyba tej roli nie spełni? Czy obserwujecie może nielegalne wycinanie drzew i niszczenie lasów? Czy zostało to w jakiś sposób zabezpieczone? I czy są specjalne miejsca w całej Polsce, gdzie można nabyć drewno do tego celu? Czyli nie wyłącznie do palenia... Bo jeśli chodzi o to, które było kupowane do kominka, to ja wiem, jak to wygląda. Wszystko jest w porządku. Ale potrzeby, jeśli chodzi o drewno do kominków, są bardzo małe. O wiele większe będą, jeśli do pieców pójdzie drewno zamiast węgla. Dziękuję bardzo.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO
JÓZEF ŁYCZAK

Dziękuję bardzo.
 Bardzo proszę o odpowiedź.

SEKRETARZ STANU
 W MINISTERSTWIE
 KLIMATU I ŚRODOWISKA
EDWARD SIARKA

Ja, Pani Senator, na to pytanie muszę powiedzieć tak: chcę zacząć od tego, że nie prowadzimy polityki zastąpienia węgla drewnem, czyli, powiedzmy sobie, że tam, gdzie do tej pory gospodarze używali węgla, nagle, nie wiem, na jakąś masową skalę miałyby być użytkowane drewno. Z punktu widzenia gospodarczego przede wszystkim byłoby to nieekonomiczne i nieuzasadnione, a nawet niemożliwe technicznie. Proszę zwrócić uwagę, jakim dzisiaj dysponujemy urządzeniami grzewczymi w domu, prócz kominka.

A ja zachęcam do tego, żebyśmy mieli w domu zawsze 2 źródła, zwłaszcza po kryzysie w Ukrainie. I muszę powiedzieć, że jak rok temu spotkałem się pierwszy raz z osobami, które decydują o tych kwestiach, to od razu wyszło, że ci, którzy nie posiadali innego źródła ciepła, czyli byli uzależnieni od takich źródeł, gdzie decyduje prąd elektryczny, musieli uciekać. Właściwie w miarę bezpiecznie pod tym względem, jeśli chodzi o zapewnienie sobie jako tako ciepła czy, powiedzmy, przynajmniej możliwości podgrzania czegośkolwiek mieli ci, którzy posiadali kozy – i kozy dzisiaj cieszą się bardzo dużą popularnością na Ukrainie – czy też kominka po prostu. Mówimy o takiej sytuacji, że w tych nowych urządzeniach, generalnie w piecach, nie możemy, ot tak, sobie włożyć drewna, żeby go spalać. Z Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków wiemy, że co prawda jest jeszcze dużo takich pieców w Polsce, ale nie da się w całości zastąpić węgla drewnem.

Myśmy oczywiście w 2022 r. sprzedali 5 milionów m³ tzw. gałęziówki. Ja nie używam określenia „chrust”. Proszę państwa, nigdzie tak nie powiedziałem, ale redaktor Mazurek, że tak powiem, zrobił sobie z tego użytek. Oczywiście gdyby państwo szukali mojej wypowiedzi, w której ja mówię coś o chruscie, to nigdzie nie

znajdziecie, bo ja nie używam tego określenia. Używam: gałęziówka, drewno opałowe, drobni-ca opałowa itd. Ale ono w tym roku cieszyło się dużą popularnością i Lasy Państwowe, muszę powiedzieć... Zawsze sprzedaż drewna opałowego, czyli gałęziówki, tego, co zostaje z pozyskania drewna... Po zrębie zostają gałęzie, końcówki drzew czy jakieś elementy, które gdzieś tam zostały odcięte. To zawsze było wyrabiane, ale niestety przez ostatnie 2 lata czy nawet wcześniej coraz mniej osób było tym zainteresowanych. Jeżeli idzie o opał, paliwo, to było to tak tanie, że nie opłacało się ludziom... Nie każdy miał możliwości, żeby wynająć siłę roboczą i dokonać tego samowyrobu na zrębie, zbierać to drewno opałowe, ponieważ koszty pracy są duże. Ale w tamtym roku obserwowaliśmy zjawisko dużego zainteresowania tego rodzaju opałem. I muszę powiedzieć, że Lasy Państwowe zgodnie z zarządzeniem dyrektora, które w tej sprawie zostało wydane... Zostało ono wydane w tym celu, aby uporządkować te kwestie. Chcieliśmy to uporządkować, żeby nie było tak, że my właściwie sprzedajemy tę gałęziówkę jako drewno małowymiarowe po 30 zł, a ono na Allegro chodzi po 700 zł. Prawda? No, i proszę sobie wyobrazić, Pani Senator... Nie ma dzisiaj takiej możliwości, żeby ktoś kupił pełnowartościowe drewno i je spalał. To w ogóle ekonomicznie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wiadomo, że są różne osoby – nie chcę używać określenia „wariaty” – ale nie da się dzisiaj w ten sposób postępować. Jeśli używamy drewna opałowego w ciepłownictwie, zwłaszcza w ciepłownictwie, to są to elementy, które stanowią produkty uboczne przerobu drewna. Oczywiście trafiają się tam jakieś elementy grubsze, bukowe, zwłaszcza jeśli idzie o drewno twarde, no ale trudno mi sobie wyobrazić, żeby ktoś nagle palił w piecu dębem, który kupił po...

(Głos z sali: ...1 tysiąc 500.)

...1 tysiąc 500 albo po 3 tysiące zł za 1 m³. To przecież jest niemożliwe. Tak więc takiego niebezpieczeństwa nie widzę.

Jakkolwiek chciałbym, żebyśmy rozmawiali realistycznie o tym temacie. Mianowicie w wielu miejscach, gdzie nie ma gazu, gdzie nie ma innych źródeł, kwestia opalania biomasą jest istotna i nie ma co uciekać od tego tematu. Biomasy się używa, wszędzie się jej używa, a najwięcej używa się jej w Szwecji, w Danii, która uchodzi za bardzo ekologiczną. Mówię o ciepłownictwie.

Myślę, że w energetyce jest to kompletnie niezasadne. Kiedyś tak robiono, jeśli było jakieś drewno pohuraganowe, popękane. Być może gdzieś tam używano tego rodzaju uszkodzonego drewna, ale dzisiaj branża drzewna na to nie pozwala, branża drzewna chce każdy kawałek przerobić. Dlatego tak trudno jest nam stworzyć chociażby definicję drewna opałowego. Prawda?

(Głos z sali: Energetycznego.)

Energetycznego, przepraszam. Branża drzewna mówi: ale przecież my każdy kawałek przerobimy. To drewno się zestruga, zwióruje, zrobi się z tego płytę meblarską czy budowlaną. A więc tutaj te wszystkie interesy muszą być pogodzone.

Ale drewno małowymiarowe w tym naszym miksie energetycznym czy ciepłowniczym występuje. To jest racjonalne, ono musi być używane. No, bo cóż zrobić, powiedzmy, w górach, w domach, które są gdzieś, gdzie trudno jest doprowadzić sieci, gdzie są niskie temperatury? Jeśli nie kopaliny, to co? Albo biomasa...

(Senator Stanisław Gawłowski: Pompa ciepła, Panie Ministrze...)

Albo taka biomasa, albo biomasa rolna. Pompa ciepła, oczywiście, jeśli jest temperatura...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, nie, oczywiście mówimy o pompie ciepła. Pompa ciepła, jasne, zda egzamin, jeśli jest zerowa temperatura, ale jak temperatura spadnie... U mnie, na poziomie 800 m, potrafi spaść do minus 20°C. Żeby nie wiem jaką pompę miał, i tak muszę wtedy włączyć prąd. A jeśli go zabraknie, jeśli wichura wyłączy prąd w sobotę, w niedzielę? Z czegoś muszę korzystać. A więc zachęcam do tego, żeby jednak korzystać też z biomasy jako alternatywnego źródła ciepła do ogrzewania naszych mieszkań. I nie ma w tym żadnej ideologii. Zachowujmy się racjonalnie, a wtedy nie będziemy mieli problemów.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO
JÓZEF ŁYCZAK

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani senator Jadwiga Rotnicka.

SENATOR
JADWIGA ROTNICKA

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, to chyba w pana wypowiedzi pobrzmiwała taka nuta pewnego zaniepokojenia czy niezadowolenia z przepisów unijnych, które będą leśnictwa dotyczyć. Czy może pan wyraźnie to sprecyzować? Bo ja może źle śledziłam tę wypowiedź albo nie do końca ją zrozumiałam. To jest moje zasadnicze pytanie.

Pytanie drugie jest, powiedzmy, lżejsze. Co z tą jemiolą? Czy ją tak trudno wyplenić? W jaki sposób ona szkodzi tym drzewom? Bo wiemy, że jest to właściwie szkodnik, pasożyt. Dziękuję bardzo.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO
JÓZEF ŁYCZAK

Dziękuję.

Bardzo proszę.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
EDWARD SIARKA

Pani Senator, jeśli idzie o te kwestie unijne, o to, co dzisiaj mamy tak często na tapecie i co odczytujemy jako duże zagrożenie dla funkcjonowania lasów w Polsce, to jest to kwestia rozporządzenia dotyczącego pochłaniania. Ono jest trudne również dla samego rolnictwa, ponieważ może oznaczać wprowadzenie bardzo wielu ograniczeń. To dotyczy nie tylko pozyskiwania drewna, to może oznaczać bardzo duże ograniczenia w produkcji rolnej, ponieważ tam jest np. dużo elementów związanych ze stosowaniem nawozów i ograniczeniem, powiedzmy, środków ochrony roślin. Pod naszą szerokością geograficzną, gdzie dysponujemy słabymi gruntami, trudno sobie wyobrazić, że rolnicy nagle przestaną używać na dużą skalę nawozów. To właściwie będzie... Może się okazać, że prowadzenie produkcji rolnej jest bardzo, bardzo mocno utrudnione. I o tym rozmawiamy, nie we wszystkich miejscach to jest racjonalne.

Z naszego punktu widzenia to rozporządzenie dotyczące pochłaniania... No, bronimy się przed tym. Chcemy, żeby ono miało funkcję mobilizującą, żeby mobilizowało nas do działania, a nie de facto wykluczało jakąkolwiek działalność. Jeśli takie cele zostaną nam postawione,

to nic, jak powiedziałem, nie wyniknie z tego, że my będziemy zwiększali lesistość kraju. Myśmy obliczyli, że nawet jakbyśmy połowę kraju zalesili, to i tak tego celu nie osiągniemy w najbliższym czasie, bo niestety przyroda funkcjonuje na tej zasadzie, że drzewo, żeby dorosnąć, potrzebuje 50 lat.

A wiemy też, że najwięcej drzewo pochłania w okresie przyrostu. W momencie, jak już osiągnie ten wiek dojrzały, jak to my mówimy, oczywiście dalej pochłania, ale już nie takie ilości, nie ma takich możliwości pochłaniania jak drzewo młode. I stąd mówimy, że wymiana pokoleniowa drzew jest nam potrzebna, chociażby ze względu na działania klimatyczne. Przyznam, że bardzo trudno jest to wytłumaczyć ekologom. Dzisiaj wszyscy są przywiązani do starych drzew, wszyscy chcieliby mieć w lesie tylko drzewa stare, a to jest niemożliwe. Jeśli mówimy o ciągłości lasu, no to musi być, jak mówimy, przedszkole, musi być młodzież, muszą być dorośli i starzy, tak jak w społeczeństwie. Powiedziałbym, używając tego porównania, że w lesie mamy do czynienia nie tylko z żywymi organizmami, ale i ze społeczeństwem wielopokoleniowym, które musi w ten właśnie sposób funkcjonować. Ja oczywiście mogę sobie wyobrazić, że dzisiaj moje pokolenie ogląda tylko stare drzewa, ale wtedy pokolenie moich wnuków już nic by nie oglądało, bo te drzewa po prostu w pewnym momencie obumierają. Czy tego chcemy, czy nie chcemy, obumierają w wyniku różnych działań.

(Zastępca Przewodniczącego Józef Łyczak: Dziękuję bardzo. Jeszcze pan chciałby dopowiedzieć...)

A więc kwestia tego rozporządzenia to jest jedna sprawa.

(Zastępca Przewodniczącego Józef Łyczak: Aha.)

Jeśli chodzi o inne dokumenty, no to jest chociażby strategia dotycząca bioróżnorodności, która całkowicie się kłóci z zasadami, które w tej chwili stosują leśnicy. Ona właściwie wprowadza na dużych obszarach ochronę bierną. Doświadczenie nam mówi, że jeżeli nie będzie tam aktywności, to wręcz utracimy tę bioróżnorodność, co widać na przykładzie Puszczy Białowieskiej. Od pewnego czasu bardzo wyraźnie to mówię. Teraz, po tym okresie, kiedy zaprzestano... Znamy wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Zaprzestano tam jakiegokolwiek działalności i jest wiele takich obszarów, gdzie

to, co było pokazywane jako cenne, zanikło. Unikalne rośliny zanikają, bo po prostu brakuje tej aktywności. Las jest bioróżnorodny i zachowuje wszystkie swoje elementy wtedy, kiedy rośliny mogą funkcjonować na każdym stadium jego rozwoju. Jedne potrzebują mniej martwych drzew, a inne potrzebują ich więcej.

(Głos z sali: ...Światła.)

Jedne potrzebują więcej światła, inne mniej. A więc ta równowaga, jeśli nie będzie podtrzymywana, zostanie zachwiana. I my na to tylko zwracamy uwagę.

Być może ktoś chce to dobrze rozstrzygnąć z poziomu unijnego, ale to trzeba robić na gruncie jakichś podstaw naukowych. Od tej strony mamy z tym problem, bo często nie podaje się żadnych liczb, nie podaje się nawet skutków, jakie to może wywołać. A jeśli nie będziemy o tym mówili, no to za jakiś czas się spotkamy na tej sali... Może nie my, ale kolejne pokolenia senatorów będą pytać, dlaczego takie błędy popełniono, dlaczego tak się stało, że duże powierzchnie leśne zamarły, zamiast dawać korzyści. Nie mówię już o korzyściach ekonomicznych, one mają dawać nam korzyści przyrodnicze.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO JÓZEF ŁYCZAK

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan chciałby dopowiedzieć. Proszę się przedstawić.

PREZES ZARZĄDU STOWARZYSZENIA LEŚNIKÓW I WŁAŚCICIELI LASÓW STEFAN TRACZYK

Stefan Traczyk, Stowarzyszenie Leśników i Właścicieli Lasów.

Ja chciałbym to uzupełnić, bo od godziny rozmawiamy o lasach, o leśnictwie w Polsce, w Unii Europejskiej, a tutaj nie wybrzmiało... Większość społeczeństwa postrzega lasy w Polsce przez pryzmat lasów państwowych. W Polsce mamy 9 milionów 200 tysięcy ha lasów, z czego 7 milionów 100 tysięcy ha z groszami zarządzanych jest przez Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe”. Ja chciałbym wystąpić w imieniu prywatnych właścicieli lasów, choć są też różne

inne formy własności. Ludzie nawet nie zdają sobie sprawy – chociaż dzisiaj pan minister Siarka to powiedział – że mamy też lasy komunalne, mamy w Polsce 84 tysiące ha lasów komunalnych, które należą do gmin. Proszę państwa, ważne jest to, że w Polsce mamy też 19,3% lasów prywatnych. Aż 1/5 wszystkich lasów w Polsce to lasy prywatne, pozostałe są publiczne. Oczywiście większość tych lasów publicznych, czyli 76,9%, jest zarządzanych przez Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe”.

Ale tutaj już dużo powiedziano o lasach publicznych, a ja chciałbym powiedzieć o lasach prywatnych w Polsce. W Polsce mamy 1 milion 787 tysięcy ha lasów prywatnych. To jest bardzo dużo, to jest ogromny zasób, tylko że wielkim problemem lasów prywatnych w Polsce jest ich bardzo duże rozdrobnienie. I to jest nasza bolączka, mimo że zasób jest ogromny. Pan naczelnik mówił o milionach metrów sześciennych. Szacuje się, że jeżelibyśmy w jakiś zorganizowany sposób zagospodarowali lasy prywatne w Polsce, to nawet do 5 milionów m³ drewna można by było pozyskać. Dzisiaj państwo senatorowie poruszali sprawy zabezpieczenia energetycznego. Jeżeli chodzi o drewno, to wspaniałym uzupełnieniem byłoby to drewno z lasów prywatnych.

Ale ważne jest też to, żebyście państwo zdawali sobie sprawę... Bo senatorowie są z całej Polski, a w Polsce udział lasów prywatnych jest zróżnicowany geograficznie. To oczywiście wynika z historii Rzeczypospolitej. Na Mazowszu praktycznie co drugie drzewo w lasach jest drzewem prywatnym, mamy tu prawie 50% lasów prywatnych. Oczywiście dużo jest ich w Małopolsce i na Lubelszczyźnie, w województwie podlaskim też jest dużo lasów prywatnych. Ale trzeba sobie zdawać sprawę, że ten problem jest różnie postrzegany w różnych częściach Polski. To może zabrzmieć dziwnie, ale Warszawa, która jest jednym z bardziej lesistych miast w Europie, ma 3 tysiące 200 ha lasów prywatnych, w tym ponad 13 tysięcy działek. To jest naprawdę ogromny zasób. Ale jeszcze tylko króciutko... No, ja chciałbym to podkreślić, tak żeby to dzisiaj na posiedzeniu komisji zabrzmiało. W Polsce są lasy państwowe, ale są też lasy prywatne. Ważne jest to, że te lasy prywatne to bardzo fajny zasób, który potencjalnie mógłby w jakiś sposób uzupełnić gospodarkę drzewną w Polsce.

Oczywiście my jako stowarzyszenie podejmujemy różne działania. Myśmy przygotowali

projekt ustawy, która by pozwoliła powołać izby leśne i zagospodarować lasy prywatne. No, oczywiście z punktu widzenia małego stowarzyszenia jest to walka z wiatrakami, aczkolwiek my jako stowarzyszenie działamy już prawie 10 lat i nie boimy się walki z wiatrakami, tak że jeżeliby ktoś z państwa senatorów chciał... My bardzo zachęcamy. Działamy, działamy, a nasze stowarzyszenie jest obecne w przestrzeni publicznej, medialnej, internetowej również.

Chciałbym też, żeby zabrzmiało to, co tutaj zostało poruszone przez pana ministra, jeżeli chodzi o prowadzenie gospodarki leśnej na poziomie Brukseli. Proszę państwa, ja powiem w ten sposób: bogaty nigdy biednego nie zrozumie. W Holandii na 1 obywatela przypada 0,02 ha lasów, w Polsce – 0,24 ha, w Finlandii – 4,06 ha. Po prostu tam nie ma lasów. Do każdego zasobu w Europie Zachodniej podchodzi się jak do jajeczka, z kolei tam, gdzie są duże zasoby leśne, np. w Finlandii, w krajach skandynawskich, w krajach bałtyckich, nawet sami właściciele bardzo protestują przeciwko temu, żeby próbować z poziomu unijnego gospodarować zasobem, jakim są lasy. No, lasy prywatne naprawdę... I ja to mówię jako człowiek, który ma styczność z lasami prywatnymi. Lasy prywatne w Grecji wyglądają całkiem inaczej niż w Finlandii czy też u nas. Po prostu trzeba inaczej podchodzić do lasów, zarządzać nimi na poziomie bardziej lokalnym. To jest ogromne zagrożenie.

I następna sprawa. Chciałbym jeszcze podkreślić, że te izby leśne... Bo bardzo często ktoś mnie o nie pyta. Oczywiście można to wygooglować, ale chciałbym, żeby to zabrzmiało. Jeśli chodzi o ten projekt, o który my walczyliśmy cały czas, to te izby leśne byłyby takimi grupami producenckimi, czymś na wzór grup producenckich, które są w rolnictwie, ale jednocześnie czymś takim jak zrzeszenia prywatnych właścicieli, które funkcjonują np. w Finlandii, w Norwegii czy też w Austrii. Tak że to by było takie połączenie. Jeżeli państwo chcieli kiedyś zainteresować się tym tematem, to serdecznie zapraszam do Stowarzyszenia Leśników i Właścicieli Lasów. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO
JÓZEF ŁYCZAK

Dziękuję bardzo.
Ja myślałem, że pan powie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, ja już dziękuję bardzo. My to traktujemy jako głos w dyskusji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora, przewodniczącego Zdzisława Pupa.

**SENATOR
ZDZISŁAW PUPA**

Panie Ministrze! Panie Dyrektorze z osobami towarzyszącymi!

Ostatnio, w środę, odślanialiśmy w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej tablicę poświęconą prof. Szyszko. Pan prof. Szyszko często mówił, że mamy wzorowy model, jeżeli chodzi o gospodarowanie lasami, że wiele krajów związanych z Unią Europejską jest, można powiedzieć, zainteresowanych tym modelem gospodarki leśnej. Gdyby pan dyrektor czy pan minister zechcieli przybliżyć, na czym ten wzorowy model polega, to byłoby mi z tego powodu bardzo miło. O tym też chcielibyśmy porozmawiać. To jeden temat.

I drugi temat, który chciałbym poruszyć. Pan wicedyrektor zwrócił uwagę na zasób lasów państwowych, na to, że to nie tylko drzewa, ale również zwierzęta, które tam żyją. Chodzi o bioróżnorodność, która jest w lasach. Na Podkarpaciu ostatnio bardzo dużo się mówi o sytuacji, która jest problematyczna nie tylko w lasach, która jest coraz bardziej dokuczliwa, czyli o problemie wilków. Rozmawiam z wieloma ludźmi, wiele osób zgłasza się do mnie z tym problemem. Mówi się, że zwierzęta żyjąca w stanie wolnym, dzikim ucieka pod domy, podchodzi pod domy ze względu na to, że tych wilków jest już za dużo. Taka jest opinia publiczna, takie jest odczucie społeczne. To stanowi już zagrożenie dla ludności.

W jaki sposób Lasy to postrzegają, widzą? Jakie działania pan minister podejmuje w tym zakresie, tak aby ten stan populacji wilków, które często się krzyżują z psami, utrzymać w sposób czysty, właściwy, aby jeden gatunek nie zagrażał drugiemu gatunkowi, aby ten stan populacji był właściwy, aby można było tę bioróżnorodność utrzymać na odpowiednim poziomie?

No, oczywiście możemy mieć tych wilków dużo, ale nie mieć jeleni, saren, danieli i innych zwierząt. Tu jest taka sytuacja, że coraz rzadziej można dzisiaj uświadczyc skowronka. Nie ma zwierząt gniazdujących na ziemi ze względu na

to, że drapieżniki robią swoje. Rzeczą polega generalnie na tym, żebyśmy rzeczywiście przyjęli właściwą postawę, tak aby właśnie dzięki działalności ludzkiej – bo człowiek ma wpływ na to, co się w przyrodzie dzieje – ta bioróżnorodność zachowała się dla przyszłych pokoleń.

**ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO
JÓZEF ŁYCZAK**

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister będzie chciał w paru zdaniach ustosunkować się do tego?

Bardzo proszę.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
EDWARD SIARKA**

Proszę państwa, jeśli idzie o kwestię bioróżnorodności, to jest to dużym problemem lasów państwowych. Jeśli idzie o szkody, te środowiskowe, ale i w uprawach leśnych, to dzisiaj na pewno mamy w wielu miejscach bardzo duży problem z przegęszczeniem lasa. Jest to bardzo duży problem, to generuje gigantyczne szkody dla lasów. A wiemy, że jeśli idzie o lasa, mamy od kilku lat nałożone moratorium na odstrzał. Niemniej jednak myślę, że czeka nas dyskusja wokół tego, w jaki sposób ta sprawa powinna być uregulowana.

Coraz częściej na Pomorzu, zwłaszcza na Żuławach, ale też w innych częściach Polski, pojawia się kwestia bobra. Jeśli idzie o straty środowiskowe, jest ona coraz bardziej paląca. W tej sprawie też będzie się musiała odbyć poważna dyskusja merytoryczna, a już samo to, że ja dzisiaj wymieniam te gatunki, spotka się pewnie z dużym hejtem.

No, oczywiście kolejny temat to temat wilka. Przypomnę, że Szwedzi w tym roku, na początku roku, podjęli decyzję – a przecież mają większe lasy niż my – że w ich lasach nie może być więcej niż 300 wilków. Cała reszta poszła do odstrzału. A my dzisiaj w Polsce mamy w wielu miejscach tak duże przegęszczenie, że zagrożona jest właśnie, tak jak pan przewodniczący powiedział, populacja jelenia, sarny. No, populacja muflona jest poważnie zagrożona.

Są potężne watahy, które w tej chwili wchodzą między zagrody. Na porządku dziennym są takie sytuacje jak w Ustrzykach Dolnych, gdzie wilki wpadły między bloki i zjadły na oczach ludzi jelenia. No, są takie sytuacje. I oczywiście jest ta sytuacja, którą w tej chwili badamy. Jest przygotowywana opinia biegłego, bo zaginiony mieszkaniec powiatu przemyskiego został zjedzony. Dysponujemy materiałem w tej sprawie, są prowadzone badania genetyczne. A tydzień czy 2 tygodnie temu podobna sytuacja była pod Poznaniem, tam również człowiek został zjedzony przez drapieżniki w lesie. A więc mówimy o konkretnych sytuacjach, które są badane w tej chwili. No, będziemy musieli z tego wyciągnąć jakieś wnioski. To jest trudna dyskusja, ale jeśli idzie o liczbę wilków w Polsce, to doszliśmy do pewnej granicy i ta dyskusja po prostu będzie musiała być bardzo poważnie przeprowadzona.

(Senator Zdzisław Pupa: Ja tylko...)

Nie jest tak, jak mówią niektóre środowiska ekologiczne, że mamy dzisiaj bodajże 2 tysiące wilków. Nie, mamy ich dużo, dużo więcej.

(Senator Zdzisław Pupa: Kilka tysięcy, tak.)

Kilka tysięcy. Ale poradzimy sobie z tym. Przygotowujemy specjalną akcję, tak że będziemy wiedzieli coś więcej na ten temat. Do tej dyskusji naprawdę trzeba się przygotować, trzeba się do niej przygotować merytorycznie.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO JÓZEF ŁYCZAK

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Dotknął pan tematu łowiectwa. W Senacie jest nas pięciu, jest tylko 5 myśliwych, ale my bardzo intensywnie przeżywamy całą gospodarkę łowiecką. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w pierwszej kolejności... I o to prosimy. Nalegamy, żeby jak najszybciej nastąpiła nowelizacja prawa łowieckiego, bo to jest podstawą. To, co będzie tam zapisane, pozwoli myśliwym prowadzić prawidłową gospodarkę łowiecką. To zdecydowanie, czy za parę lat w Warszawie ulicą Świętokrzyską będą jeździły samochody, czy będzie tam biegała zwierzyna gruba. Myślę, że to jest problem, który trzeba jak najszybciej rozwiązać. Dziękuję.

SEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE KLIMATU I ŚRODOWISKA EDWARD SIARKA

Panie Przewodniczący, udało się nam przekonać władze miasta stołecznego Warszawy, żeby wbrew przepisom unijnym i w ogóle... Nie prowadzi się już w tej chwili odłowu dzików na dużą skalę, tylko po prostu odbywa się odstrzał tych dzików. Wiem, że prezydent jest w trudnej sytuacji, bo tutaj są różne wrażliwości, różne środowiska, ale władze miasta musiały w końcu podjąć radykalną decyzję, bo na Białolecie... Szkoda, że państwo nie widzieli dzików, które tam chodzą. To są naprawdę okazy pierwszej klasy, które bardzo dobrze mają się właśnie na osiedlach. Wystarczy rano wyjść na spacer i można napotkać potężne watahy dzików, które chodzą między osiedlami.

(Senator Zdzisław Pupa: Bo zwierzyna boi się wilka i wchodzi praktycznie do domostw. Tak to wygląda teraz.)

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO JÓZEF ŁYCZAK

Ciesz się to, o czym pan wspomniał, Panie Ministrze. To ciesz się.

Proszę państwa, była z nami połączona pani europoseł Jadwiga Wiśniewska. W związku z tym, że nie mogła zabrać głosu, poprosiła, żebyśmy pokazał filmik, który porusza te sprawy. O czym mowa, przekonamy się zaraz, oglądając film.

Bardzo proszę.

(Prezentacja nagrania wideo)

GŁOS POSEŁ DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO JADWIGI WIŚNIEWSKIEJ Z NAGRANIA WIDEO

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie! Zaproszeni Goście!

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na posiedzenie senackiej Komisji Środowiska poświęcone polskim lasom. Ze względu na wcześniej podjęte zobowiązania nie mogę być z państwem osobiście, dlatego korzystając z możliwości,

jakie daje przekaz wideo, pragnę podzielić się z państwem uwagami co do planowanych przez Brukselę zmian w zakresie leśnictwa.

Po pierwsze, lewicowo-liberalna większość w Parlamencie Europejskim chce zmiany traktatów, która wpłynęłaby także na sposób zarządzania europejskimi lasami. Zapowiedź wprowadzenia takich zmian została przegłosowana w komisji ochrony środowiska, która opowiedziała się za włączeniem lasów do tzw. kompetencji dzielonych Unii Europejskiej. Ta propozycja zmian budzi uzasadnione wątpliwości. Zgodnie z traktatami leśnictwo jest wyłączną kompetencją państw członkowskich. Niestety Komisja, wykorzystując dzielone kompetencje w obszarze ochrony środowiska, chce te kompetencje zawłaszczyć, czego dowodem jest nowa strategia leśna Unii Europejskiej do 2030 r., w której za podstawę obrano ochronę bioróżnorodności i środowiska naturalnego, a która jednocześnie wkracza w takie obszary, jak gospodarka leśna i pozyskiwanie drewna czy system zarządzania lasami.

Po drugie, wszystkie działania w obszarze środowiska i leśnictwa – niestety w coraz większym stopniu także rolnictwa – są stale podporządkowywane zadaniu nadrzędnemu, jakim jest osiągnięcie unijnego celu redukcji emisji o co najmniej 55% w roku 2030, jak również neutralności klimatycznej do roku 2050, czego konsekwencją będzie niestety spadek rentowności produkcji w wielu sektorach.

Po trzecie, skutki strategii Zielonego Ładu będą odwrotne od zamierzonych. Unifikacja praktyk leśnych na poziomie całej Unii skutkować będzie homogenizacją ekosystemów leśnych, np. na poziomie krajobrazu, co doprowadzi do ich zubożenia. Tak więc zamiast bioróżnorodności krajobrazu otrzymamy biomonotonię. Kolejnym skutkiem odwrotnym od zamierzonego będzie spadek podaży drewna na rynku unijnym i konieczność importu z państw trzecich. Trzeba też podkreślić, że pomysł wprowadzenia jednej, ogólnounijnej polityki leśnej jest z założenia błędny, bowiem w Europie istnieje duża różnorodność typów lasów, praktyk gospodarki leśnej i związanych z nimi wzorców różnorodności biologicznej. To wymaga odpowiednio dostosowanej do danego kontekstu gospodarki leśnej.

Podsumujmy: lewicowo-liberalna większość opowiada się za stopniowym zawłaszczaniem

kompetencji krajowych, w tym przypadku w zakresie leśnictwa. Polska zrównoważona gospodarka leśna, opierająca się na sprawdzonym i dostosowanym do lokalnych warunków systemie zarządzania, powinna być wzorem do naśladowania dla innych państw członkowskich. Ponadto bez publikacji kompleksowej oceny skutków nowych regulacji nie powinny one być procedowane, bowiem przyniosą więcej szkody niż pożytku. Zgodnie z traktatami leśnictwo jest wyłączną kompetencją państw członkowskich. Proszę państwa, polskie lasy – polska sprawa. I tego się trzymajmy.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję panu przewodniczącemu i państwu za zaproszenie, za podjęcie tego ważnego tematu. Życzę owocnych obrad. Kłaniam się państwu, Jadwiga Wiśniewska.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO
JÓZEF ŁYCZAK

Dziękujemy pani europoseł.

Czy pan minister chciałby się do tego odnieść? Co prawda zostało tu już w zasadzie wszystko poruszone, ale pytam.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
KLIMATU I ŚRODOWISKA
EDWARD SIARKA

Nie, trudno by mi było odpowiedzieć. Pani poseł Wiśniewska jest aktywna w tych obszarach, podobnie pani poseł Zalewska, pani poseł Kempa czy pan poseł Rzońca, który organizował szereg naszych spotkań, tak że bardzo serdecznie im dziękuję.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO
JÓZEF ŁYCZAK

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Skoro nie ma chętnych, to w takim razie bardzo serdecznie dziękuję naszym zaproszonym gościom za przedstawienie wnikliwej, pełnej informacji. Najbardziej budujące – myślę,

że nie tylko dla mnie, ale i dla wszystkich tu obecnych – jest to, że z tej informacji jesteśmy zadowoleni, że stan polskich lasów jest dobry. Rzecz w tym, żeby nie dopuścić teraz do pogorszenia tego stanu. Wierzę w to, że wszyscy razem, tak jak tu siedzimy – są też inne osoby zaangażowane w to podstawowe dobro narodowe,

jakim są polskie lasy – zrobimy wszystko, żeby te lasy były dalej tak piękne, jak są teraz, żeby były dalej tym najbardziej znaczącym dobrem narodowym.

Dziękuję państwu za udział w posiedzeniu komisji.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 34)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy